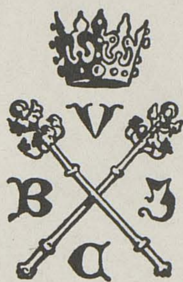
10717

Liebinski


V
B
J
C

KAZANIE
W DZIEN UROCZYSTY SWIĘTEGO FLORYANA MĘCZENNIKA CHRYSTUSOWEGO
NAYPIERWSZEGO PATRONA KORONY POLSKIEY I WIELKIEGO XIĘSTWA LITEWSKIEGO

w Kościele Kollegiaty Tegoż S. Patrona, na Kleparzu przy Krakowie

MIANE.

a Przez

Jmć X. JANA KANTEGO ZIĘBINSKIEGO, KANONIKA KOLLEGIATY WW. SS. w KRAKOWIE

Za Dozwoleniem Zwierzchności

Do Druku.

PODANE



Roku od Narodzenia Chrystusa Pana 1790. Dnia 4. Miesiąca Maja.

W KRAKOWIE

---

w Drukarni Szkoły Głowney Koronney.

Ex libris Joan[illegible]



Męczennikow okrucienstwa i Dzien doroczny pamiątkę obchodziemy S. Cyprianus.

Od Chrystusa zawstydzeni będą wszyscy ktorzy nie uczcili Jch Męczenstwa. S. Jreneus lib: contra Hæreses.

Kto szanuie Męczennikow, szanuie i Chrystusa, a kto pogardza Swiętych, pogardza i Pana S. Ambr: Serm: 6.

Zmiłuy się nad Miastem swiątobliwości twoiey, nad Miastem twoiego tu spocznienia Eccl: 36. v. 15.



PRZEDMOWA
DO
SWIĘTEGO FLORYANA MĘCZENNIKA

Obowiązek na mnie włożony, opowiadania słowa Bożego na HonorTwoy Floryanie Swięty Męczenniku Chrystusów, stał mi się słodkim powodem do ogłaszania Życia Twoiego, a do wzbudzenia słuchaiących ku nasladowaniu Żywey Twey Wiary i miłości gorącey ku Bogu. Aznaiąc nikczemność i niegodność pracy moiey, niechciałem szukać sławy ludzkiey wyborem słów, lecz prostotą Chrześcianską, ktorey nas Ewangelia Swięta uczy i ktorzy są prostego serca miłuią Boga, i mądrość Swiata tego przewyzszaią zgromadzonemu Ludowi Uroczystość Twoię nabożnie obchodzącemu ogłosiłem, i miło mi było ten dzisiay mowienia moiego dopełnić Rozkaz. Jednak pragnąłem, abym Tobie Męczenniku Chrystusòw to szczupłe i liche dzieło moię poświęcił. Ztąd większe dla mnie uszczęśliwienie, wypływa, Twoią zaszczycać się Protekcyą, ktory iestes Patronem i Obrońcą Krolestwa Naszego, i ktorego Dzielna iest za nami do Boga Przyczyna,

Już to Lat Sześćset minęło iak Swięte Twoie Zwłoki tu do Polski od Lucyusza III. przysłane, abyś Temu Krolestwu był zasłoną i Tarczą od naiazdòw nieprzyiacielskich, Szosty mowię wiek minął, iak Chrześcianie, Polacy przybrawszy sobie



Ciebie za Patrona swego, Uroczystość Twoię tu w Tey Swiątyni corocznie obchodzą, i gorące do Boga w potrzebach swoich przesyłaią modły.

Luboć, to Miasto Kraków, ma tak wielu Ciała Swiętych Wyznawców i Męczenników złozone, Stanisława Biskupa Krakowskiego. Jacka Jana Kantego, Michała Gedroicza, Szymona z Lipnicy, Jzaiasza Bonera, i innych w nadziei Błogosławieństwa, zostaiących, ktorych Swięte Zwłoki, w okręgu Miasta tego zostaią, i spoczywaią; Którzy swiadczą o nieustanney, Boga, dla nas Dobroci, i z tych iuż Kroluiących w Niebie Obrońcami naszemi postanowić raczył. Toć szczegulniey to Miasto, i ten Kościoł, pod Tytułem Twoim zbudowany. Twemi Swiętemi Zwłokami iako Naydrozszym zaszczyca się Skarbem.

Doznawali gorliwi o Twoy Honor, szczegulnieyszey Twoiey Protekcyi Przodkowie nasi Polacy, owszem zaswiadczaią Dobrodzieystwa Twoie, te zawieszone i Tobie poswięcone na Ołtarzu Wota, iak, nieraz dałeś się widzieć na Powietrzu, pozar ognia zalewaiący, co oznaczało, iż zagniewanego, Boga, błagałeś za Lud do Ciebie się uciekaiący, i mściwą Rękę Sprawiedliwości Boskiey modlitwą Twoią wstrzymywałeś.

Zaświadczaią, codzienne na Twoy Honor, ku większey Chwale Boga sprawowane Ofiary, swiadczą gorliwych o Twoy Honor Osob pobożne pragnienia, tak w powiększeniu, Czci i Uszanowania Twoiego, iako i w Ozdobie, Domu Jmieniem Opieką i wielu Łaskami, zaszczyconego, Jakoż! osobliwszym Pobożności Duchem zachęcony ku Temu Kościołowi dzisieyszy, (day Boże, w naypoznieysze Lata) Pasterz, W. J. Mc X. ANTONI KRZĄNOWSKI Pisma Swiętego i Oboy-

ga,



ga, Prawa Doktor, naypierwsza, i nayletnieysza, Przesławney Akademii Krakowskiey wypracowana, przez Lat 67. a wieku swego 86. Osoba, szczegulnieyszym Kształtem znacznym Kosztem Kościoł ten wspaniale, i okazale odnowił, i przyozdobił, a tym samym ku większey Czci, i Chwale Twoiey Patronie Swięty, Lud do Pobożnieyszego życia zachęcił.

Wierzemy i wyznaiemy Katolicy z Kościołem Swiętym, o Swiętych modlitwie które zanoszą za nami do Maiestatu Boskiego. Widział, w Obiawieniu swoim Jan S. Apostoł, Dwanaście Starcòw upadaiących przed Tronem Baranka, oddaiących Barankowi, głęboką, cześć, Chwałę, maiących w Ręku, swych, złote kadzielnice pełne wonności. Apocal: 5. *Co według, tłomaczenia Hieronyma Swiętego, oznacza się: Jż Swięci Niebianie Kroluiący w Niebie, błagaią Maiestat Boski i modlą się za nami dzwigaią Swiat, aby się nie zapadł, pod ciężarem grzechów i nieprawości swoich.*

Mocno trzymamy, o Twoiey Modlitwie i Przyczynie do Boga za nami. Przeto Twoiey, polecamy się mocney Protekcyi, Widzisz potrzeby Kościoła Woiuiącego, wspieray Go modlitwą twoią w Niebie, Niech Wiara Chrystusowa, w obumarłych Chrześcianskich Sercach ożyie, Weyzryi na Oyczyznę naszę którey iesteś Patronem i Obroncą, a wiszące nad nią Sprawiedliwego Sędziego Boga, oddalay Plagi.

Nayiaśnieyszego, Monarchę Naszego STANISŁAWA AUGUSTA KRÓLA Dobrego, w wszelkich staraniach, i troskach wraz z Przeświętnemi Rzpltey Stanami wspomagay, Twoią do Boga Przyczyną, miey wzgląd na Pobożność Obywatelów o twoy, Honor staranie maiących, Weyzryi na Gorliwość i zasługi: w Sędziwości Lat, zaszczyconego Proboszcza, tego Kościoła, ziednay mu czerstwość, pomyslną.

A iako



Aiako niegdyś dla Dawida sługi swego, i dla Aarona, Swiętego swego przyobiecał Bog Obronę Jerozolimskiemu Miastu, tak niechay i tuteyszemu Stołecznemu Krakowowi, wraz z okolicą i przyległościami, nie ubliza Bog dla Zasług Twoich choynego Ludowi Prawowiernemu, Pokoiu, i Błogosławienstwa, o co Ciebie Swięty Patronie w nayględszym upokorzeniu proszę

niegodny Kapłan

X. Z.



Qui manet in me & ego in eo Joan C. 15.

Dzisieysza Ewangelia S. stawia nam zbawienną naukę, iak mamy w Panu Chrystusie mieszkać, aby i w nas Pan Chrystus mieszkał co naszym iest zupełnym uszczęśliwieniem i ubłogosławieniem. To mieszkanie nasze w Panu Chrystusie zależy szczegulnieyszym sposobem, na Wierze i Miłości, iż gdy gorliwie wyznaiemy Chrystusa, tedy Go gorącą kochamy miłością, i w Chrystusie Panu mieszkamy. Tak albowiem Pan Chrystus rzekł do Uczniow swoich tak rzekł do Wyznawców, do Męczenników, tak powiedział, i do nas, i do całego Kościoła swego. *Ja iestem winna latorosl, wy iestescie gałązkami, kto we mnie mieszka, i ia w nim, ten wielki pożytek odnosi* (a)

Tenci był fundament Pierwiastkowych Chrzescian ktorzy gorliwie wyznaiąc Chrystusa przez miłość spaiali się z Chrystusem, iako gałązki do winney latorosli. A zatym pożytek troiaki odnieśli Bogu, sobie, i Kościołowi, Bogu, wynikała z tąd większa Chwała. Jm samym obfita nadgroda, i Kościołowi Zaszczyt, bo go utwierdzili Krwią swoią Męczeńską.

Kościoł więc Swięty chcąc w Sercach Prawowiernych, wzbu-

(a) Jann: C, 10.

wzbudzić Wiarę, i miłość ku Bogu, stawia nam Przykłady Życia sług Boskich, i do nasladowania Ich Życia, nas pobudza.

Kogoż ia wam za Dowod wystawię. Oto Męczennika Floryana S. ktorego Uroczystość, szczegulniey my Chrześcianie Polacy na tym swiętym mieyscu obchodziemy, którego Bog cudownie Krolestwu Polskiemu za Patrona i Obrońcę wyznaczył.

Kazimierz Król Pobożny, będąc roznemi nieszczęśliwościami otoczony, dopraszał się u Stolicy Apostolskiey, z Biskupem, Gedeonem, aby Mu Ciało którego z Męczenników Swiętych przysłać raczyła, aby Jego Krolestwu, było od natarczywości nieprzyiacielskich zasłoną. Tą prozbą nakłoniony Lucyusz. III. Namiestnik Chrystusow wszedł do Grobu, gdzie były złożone Ciała Swiętych Męczenników Szczepana i Wawrzeńca, a chcąc pobożnym żądaniom Monarchy i całego Krolestwa dogodzić, wszedłszy na mieysce złożonych Swiętych Zwłoków, spytał się ktoryby z Nich chciał bydź Patronem Krolestwa Polskiego. Sam tylko Floryan Swięty, Rękę wyciągnął, oświadczaiąc się bydź Obrońcą nąszym, Jakoż za rządzeniem Boskim, przychylaiąc się do usilnych prozb wysłanych Posłów, Stolica Swięta, przez Idziego Biskupa, Mutyńskiego, to Swięte Ciało, te Swięte Zwłoki, ku Obronie Krolestwa Polskiego posłać raczyła. Na ktorego przyięcie wyszło Rycerstwo Polskie na siedm mil, a Sam Król Kazimierz Pobożny, szedł pieszo za tak Drogim Skarbem. Ciało Floryana, Swiętego w Zamku Krakowskim złożone, a Ręka Jego tu w tym Kościele w tey Swiątnicy Boskiey przez Tegoż Monarchę, na Honor i należyte czczenie w Swiętym Floryanie Boga, w Roku 1184. wystawionym i uposazonym, tu mowię na Kleparzu, pod Jmieniem Floryana Swiętego, zostawiona i umieszczona taż Ręka. I tać iest Uroczystość dzisieysza, w ktory

to

to Dzien Przeświętna Katedra, Krakowska, oraz z innych Kościołów, liczne, też Swiątnice odwiedzaią Processye. Chwalmyż Cudownego w Swiętych Boga, upomina nas Duch N. przez usta Dawida Proroka. *Laudate Dominum in Sanctis Eius* (a) wychwalaymy Go i w Męczenniku Floryanie w ktorym dany nam iest Przykład, Wiary i Miłości ku Bogu.

Wysławiać bowiem Męstwo Floryana Swiętego sprawiedliwą rzeczą bydź sądzę, ale i niemnieyszym obowiązkiem uznaię, abym was do podobnych Cnot Swiętych naśladowania zachęcał. Nie idzie tu oto, abyscie wzorem Jego Męczenstwo ponosić mieli, dość dla każdego, będzie, Żywą Wiarę i Miłość Jego nasladować. I tać iest Osnowa dalszego mowienia moiego, w Dwoch Cząstkach Kazania, daycie Uwagę Mocna Wiara, i stateczna Miłość Floryana ku Bogu, wsławiła Go u Boga, i u Swiata Część pierwsza Kazania.

Słaba, w nas Wiara, i ostygła Miłość ku Bogu, niesławę nam przynosi, przed Bogiem, i przed Swiatem, Część druga Kazania.

Krolowi Niebieskiemu Krolowi Męczenników, a w Sakramencie Przytomnemu Chrystusowi Panu, ofiaruię słowa moie, aby były z naywiększym Uwielbieniem Maiestatu Jego, za Przyczyną N. M. P. Krolowy Aniołów, i Swiętych Męczennikow.

CZĘŚĆ PIERWSZA

Pewna to iest iż Pan Chrystus mogłbył, bez zadney trudności, Kościoł swoy ugruntować, mogł przez samo Opowiadanie, wszystek Swiat, i wszystkich ludzi, do siebie zachęcić, i nawrocić. A iednak niechciał, aby Kościoł Jego, bez wylania Krwi Męczenników, był ufundowany, wiele na to przy-

 czyn

(b) Ps: 116.

czyn daią, Doktorowie Swięci Kościoła Bożego. Nayprzod chciał Pan Chrystus, aby był Wiarę Nowego Testamentu utwierdził. *Triumphus Dei est Passio Martyrum & pro Christi Nomine cruoris offusio* (c) to mowi Hieronym S. Wszak śmierc wszystkim rzeczom żyiącym iest naystrasznieysza, ktorey osobliwie człowiek, rozumne stworzenie lęka się, iey wspomnienie wskrus przeraza, i smuci człowieka. A czemuz to proszę tak z Krolewskiego, Xiążęcego, i z maiętnych Panów, Stanu, a nawet z oboyga Płci Ludzi chętnie umierali za Chrystusa, a nawet innych do tego pobudzali, upominali, temu? iż była w nich gruntowna Wiara, i gorąca miłość ku Bogu, dziękowali Męczennicy mordercom za okrutny wyrok smierci, ubiegali się do Męczenskiey Korony, niby do Celu Zwycięstwa, gdy ich bito, głodem morzono, cieszyli się z tego w Panu Chrystusie, iż byli Uczęstnikami Męki Jego Naydrozszey, a wszelkie prześladowania, błogosławieństwem nazywali.

A ktożbybył, tak kamiennego Serca, aby się był nie nawrocił do Wiary, Jezusa Chrystusa, widząc Męczenników w poszrod boleści, napełnione Serca radością, tać iest przyczyna, iż ta Wiara Swięta, była od samego Pana Boga, a Moc i Męstwo, szczegulniey było wlane, w Serca Męczenników.

To pragnienie śmierci wzbudzała w Męczennikach Łaska, Boska bo Pan Chrystus przez Mękę swoię Chwalebną śmierc uczynił, śmierc bowiem przedtym była karaniem, a teraz stała się błogosławieństwem, przedtym była boiaźnią, a teraz iest początkiem nadziei Chrześcianskiey, przedtym była smutkiem, a teraz stała się weselem. I dlategoć Paweł S. Apostoł, pisząc do Koryntyan mowi *Mors in nobis operatur vita in vobis* (d) iakoby rzekł, iż śmierc nasza iest żywotem waszym

(c) C. 12. ad Hediliam.



szym, bo gdy nas za Wiarę zabiiaią wy w Wierze utwierdzeni zostaiecie. Toż i Tertulian mowi, gdy Krew Męczenników nasienicm nażywa *Semen est Sangvis Christianorum.* (e) bo iako kto ziarno w ziemię wrzuca, tedy z niego wiele innych ziarn wychodzi, tak gdy iednych Męczenników za Chrystusa zabiiano, innych tak wielu, wyznaiąc Chrystusa, do Chrystusa się nawracali.

Powtore Chciał Pan Chrystus, aby pokazał, iak mężnych miał swoich Rycerzów, aby Swiat poznawał, co to iest moc Łaska Boska, ktòrey Bog swym sługom udziela, i iakie są skutki iey, ktora się wlewa, w Serca sprawiedliwych, Przeto Nauczyciel Narodòw Paweł Swięty chcąc pokazać iak byli mężni, odwazni Męczennicy Swięci mowi do Koryntyan *Spectaculum facti sumus, Mundo Angelis & hominibus* (f) że nietylko, piekło, nietylko Tyrani, ale nawet Niebo, i Aniołowie tak wielkiemu dziwowali się Męstwu, bo im bardziey, Jch męczono, tym więcey przybywało Męczenników za Jmię Chrystusowe.

Ktożby się, był więc, spodziewał na tenczàs gdy Swiętych Męczenników zabiiano, aby do tak wielkiey sławy mieli przyiść u Boga i u Swiata, ktoby był rzekł, natenczas, iż kiedyżkolwiek będzie o nich pamiątka w Kościele Swiętym.

Sprawy to są w tym Pana Boga Wszechmogącego, którego Prawda trwa na wieki *Et veritas Domini manet in æternum* (g) ktory nikogo, ani siebie nie omyla, którego moc, i Panowanie rozciaga się na wszystkie wieki *Regnum tuum Regnum omnium sæculorum* (h) ktory przez Przedziwne Rozrządzenie swoie, wsławił Swiętych w Kościele swoim, aby

 się

(d) Cor: 10. (e) Tertulianus Apologo ultimo (f) Corint: 1. C. 4. (g) Ps: 116. (h) Ps: 144.

się wypełnił wyrok Ducha N. mowiącego u Ekklezyastyka *Vivit nomen eorum in generationem & generationem* (i) wsławił Jch Bog Cudami, bo gdzie Ciała, Jch są złożone, tamże i Lud Chrześciański, do Nich się uciekaiący, w swych roznych utrapieniach proszący Jch Pomocy, doznaie skutku w swych prozbach. I przeto Kościoł Boży, podzis dzien, szanuie i czci Zwłoki, i Relikwie Swiętych.

Bog iest pełen mocy, Bog iest pełen Dobroci mowi Dawid Prorok. *Potens es Domine, & veritas tua in circuitu tuo* (k) *Miserator & misericors Dominus* (l) Cokolwiek Bog czyni dla Wybranych swoich, czyni tym końcem, aby Jch w sobie, i siebie w Nich cudownego okazał. *Mirabilis Deus in Sanctis suis* (m) Utwierdzał Serca Męczenników pokazuiąc Moc swoię. Wsławił Jmiona Swiętych, w Kościele swoim, pokazuiąc Dobroć swoię, i ciesząc Oblubienicę Kościoł swoy, Jakoż Słuchacze Pobożni przyznać należy. Iż Bog w każdym wieku dawał Kościołowi swemu odważnych Rycerzów, a tym dziwnieyszych im więcey utwierdzonych w Łasce Jego, ktorzy, gorliwością swoią umocowali, Kościoł Chrystusow.

Obroćcież teraz oczy swe na Męczennika Floryana S. Oto Łaska, i Moc Boska skutek pragnienia Męczeńskiey Korony sprawiła w Sercu, Floryana. Gdy, albowiem, ciężkie było prześladowanie, pod Panowaniem Dyoklecyana i Domicyana Tyranów około Roku 280. Gdy Starosta Akwilinus czterdziestu Załnierzow, poymał na męki, usłyszawszy o tym Floryan, tchnięty na Sercu miłością ku Chrystusowi Panu, widząc odważne męstwo innych tak wielu Męczenników, i On głosem zawołał, zegnaiąc się z Towarzyszami swemi. Jdę i ia do Laureaku dla Chrystusa mego Męki podeymować, i Krew roz-

(i) Eccl: 44. (k) Ps: 88. (l) Ps: 144. m Ps: 67.



rozlać. Czemuz to proszę Floryan będąc w Stanie Żołnierskim, Rotmistrzem, na Dworze u Cesarza nie mogł się spodziewać wyzszey Rangi. Godności Urzędu, czemu sobie Floryan nie skarbi Łaski Monarchy swego, w pełnieniu iego rozkazów, w nadzieię otrzymania fortunnych bogactw? Tak iest zaiste Słuchacze Pobożni? Floryana nadzieia nie była w ludziach, ani nie pokładał nadziei szczęścia swego w ludzkiey mocy, ktora niezdolna iest i nas, dostatecznie wspomcdz, o czym wyraznie przestrzega nas Duch N. w Psalmach Dawida mowiący. *Nolite confidere in Principibus terræ, in filiis hominum, in quibus non est salus* (n) Przeto i Floryana, nadzieia była w Samym Bogu, którego, Panowanie trwa na wieki. Za nic sobie poczytuie Floryan, Skarby i dostatki Swiatowe, aby tylko, na wieki pozyskał Chrystusa, iak, niegdyś Nauczyciel Narodów Paweł Apostoł mowił, o sobie *Omnia existimo detrimentum, ut Christum lucrifaciam* (o) I tenci Przykład, powinien Chrześcian iuż dobrze ugruntowanych w Wierze Swiętey! zawstydzić, którzy zwykli ubiegać się o honory dostoyności, zbiory bogactw, z niewagą Prawa Boskiego, interess doczesny, nad wieczny przekładaiąc.

Floryan gdy był przyprowadzony, przed Sąd, Starosty Akwilinusa, wyznaie się Chrześcianinem, wyznaie gorliwie Jmię Chrystusowe, tedy go kazał Starosta, kiymi bić, deptać po nim, a Floryan modlił się, Panu Bogu mowiąc: Boże tyś nadzieia moia ciebie się zaprzeć nie mogę, Stworcę i odkupiciela mego, twoy iestem Żołnierz, niech mnie broni Ręka Twoia, a gdy żelazami targano, Ciało Floryana, iż srogiemi ranami zorany był, w tych okrucieństwach wesołość Jego była niewymowna, bo był posilony Łaską Chrystusową, iż Serca Jego, ani

(n) Ps: 1 45. (o) ad Philip: C. 3. v. 9.

ani namowa, ani łagodne obietnice, ani złość Tyranów, nie mogła przekonać (p).

Wiadomo wam Słuchacze Pobożni, iaka to była złość zaciętość, owych Tyranow, którzy dopiero wzrastaiący Kościoł Chrystusów, chcieli zgubić, i rozproszyć, i przeto iednych Męczenników palono, a drugich w głębokim morzu topiono, wrzucano Jch Ciała, aby o Nich zadney pamiątki nie było. *Secti sunt, lapidati sunt, in mare proiecti*, mowi, Paweł Swięty, w liście swym do Żydow (q).

Lecz ktoż mocny iako Bog, *Dominus fortis & potens* (r) Kto się odwazy z nikczemnych ludzi walczyć, z Bogiem, czynić nieiako granice Wszechmocności Jego. O! iakże omylone były, zdania uroione w głowie owych złośliwych, Tyranów, Sami owi Tyrani srogą śmiercią zginęli, iedni z Tronu zepchnięci, w więzieniu udławieni, inni od swych Żołnierzy srodze pozabiiani, o których zadney na Swiecie pamiątki nie masz. A Kościoł Chrystusow Krwią Męczenników skropiony, trwa i trwać będzie do skonczenia Swiata, Kościoł Chrystusów, ufundowany na słowach Prawdy Przedwieczney, *quam portæ inferni, non prævalebunt*, (s) swiętnieie, i sława sług Boskich, Rycerzów Chrystusowych, w Kościele Swiętym słynie od Pokolenia, do Pokolenia. *Vivit nomen eorum in generationem & generationem.*

Podobnież i na Męczennika Floryana, powstała złość owych Tyranów, ktorzy niemogąc przekonać, męznego Serca Jego, więc z uwiązanym u szyi kamieniem, z wysokiego mo-

stu,

(p) Żywot Floryana Męczennika, pisany, od Starych Pisarzow Męczeńskich, i u Bedy, Uswarda, i Adona, znayduie się, (q) Hæbr: 11. v. 37. (r) Ps: 23. (s) Math: 16. v. 18.

stu, do Rzeki Anizu zepchnięty Floryan, aby o Nim zadney w Kościele pamiątki nie było.

Lecz Bog Cudowny w Dziełach swoich. *Qui facit mirabilia solus* (t) uczcił zaraz po śmierci Męczennika swego, nietylko Chwałą w Niebie, gdy mu w Krolestwie wiecznym oddał rowną z Swiętemi nadgrodę. Ale nawet wsławił Bog Cudami tu na Ziemi, Męczennika Floryana, bo Ciało Jego, woda na brzeg wyniosła, aby się spełniło co mowi Duch N. w Psalmach Dawida, Strzeze Bog, kosteczek Swiętych swoich, aby zadna z nich nie zginęła. *Custodit Dominus ossa Sanctorum* (u). Wsławił Bog, Męczennika Floryana, bo Floryan ukazał się Pobożney Waleryi, upominaiąc ią, aby Ciało Jego, zawiozła, i pogrzebła, Wzbudził znowu Bog w Sercach Chrześcian Pobożnych, iż Ciało Męczennika, Floryana, z Laureaku do Rzymu było przywiezione, i w Grobie między Szczepanem, i Wawrzeńcem położone. Wsławił ieszcze Bog Męczennika Floryana, gdy nam Go za Patrona, i Obroncę wyznaczył.

Wsławił Bog Floryana gorliwość, i nieustraszoną ku Niemu miłość, kiedy od wielu wieków, i Monarchow Trony, i Biskupie Jnfuły, przy wstępie swoim na powinne uszanowanie Swiętey Jego Ręki tu znayduiącey się skłaniał, Wsławił Bog roznemi Cudami, i Dobrodzieystwy, nietylko kleparzowi, ale i całemu Stołecznemu Krakowowi swiadczonych.

Wszak Ta Ręka Sama, ktorą w Roku 1306. dnia 8. Maja pokazawszy się Floryan Swięty widocznie, Miasto Kraków z Przedmieściami, pustoszące, ogniowe wodę gasił i zalewał pozary. Wszak ta Ręka ktora nieśmiertelney pamięci Janowi Trzeciemu, nayprzod w tym tu mieyściu, pobłogosławiwszy, potym

(t) Ps: 71. (u) Ps. 33.



potym w krotce przesławne pod Wiedniem wyrobiła Zwycięstwo. Jakoż Tenże Sam Swiątobliwy Zwycięzca, za powrotem swoim w Roku 1686. na Dniu 23. Grudnia, w tym Kościele Panu Zastępow, na iak naypokornieysze Dzięki, a Floryanowi na wiekopomną Pamięć Ottomańską złożył, i oddał Chorągiew.

Cieszmyz się Chrześcianie Polacy, i to Stołeczne Miasto Kraków, z okolicą swoią, ktore ma, osobliwszy zaszczyt, z Relikwii i Ciał Swiętych sług Boskich, ktore tu spoczywaią, ale niemnieyszy Zaszczyt i Radość dla nas, gdy tak Drogim Skarbem, Zwłoków Floryana Męczennika, iesteśmy, uraczeni, Jest On Pobożnych Krolów Patron, Wodz Rycerstwa, Polskiego, doznany w niebespieczeństwach Obronca, z czego wynika i Dobroć Boga ku nam, i Męczennika Swiętego Obrona, nad nami.

Coż Pobożni Słuchacze bydź może i dla nas pożyteczznieyszego, iako gdy się zapatruiemy, na mocną Wiarę i stateczną miłość ku Bogu, w Floryanie Swiętym, abyśmy i my Jego Przykładem, o Żywą starali się Wiarę, bo na tym polega grunt powołania naszego. Jako albowiem mocna Wiara wsławiła Floryana, u Boga, i u Swiata, tak w nas Chrześcianach, słaba Wiara ostygła miłość ku Bogu, niesławę nam przynosi, przed Bogiem, i przed Swiatem, o tym będzie w następuiącey Cząstce Kazania.

CZĘŚĆ DRUGA.

Łatwo tego dochodzić, i poznawać możecie Wierności Chrześciańska, czemu w nas słaba Wiara, niesławę nam przed Bogiem, i przed Swiatem przynosi! albowiem wygasza w nas obowiązki w służeniu Bogu, w wielbieniu Go w pełnieniu tego,

co



co nam Wiara nieomylna podaie, bo Wiara Swięta iest fundamentem Cnot, Swiętych, bez którey Panu Bogu podobać się nie można, bez Niey nigdybyśmy się na Twarz Stworcy Naszego nie zapatrywali. Łaska ta przez którą z szczegulnego Miłosierdzia Katolikami iesteśmy, ściąga się do wiecznego Dusz naszych uszczęśliwienia mowi *Ambr: S. Fides animæ redemptio est,* (w) za co bydź wdzięczni Bogu winniśmy, abyśmy się z Bogiem, w tym życiu, gorącą łączyli miłością. Im więcey o Bogu wierzemy, i o Taiemnicach od Boga, obiawionych, tym więcey kochamy Boga, im szczupłey iesteśmy Wiary, tedy i w miłości Boga stygniemy.

Słabość w Wierze Swiętey iest naywiększą przeszkodą do zbawienia, i owszem iest początkiem wszystkich grzechów. O iak iest wielu między Wiernemi tak słabych w Wierze Swiętey że się mało co roznią, od niewiernych, wierzą Oni Taiemnice, od Boga obiawione, ale tak słabą Wiarą, że w nich żadnego affektu, ani Nabożenstwa, ani Cnot i Dobrych uczynków nie wzbudza, słusznie tedy, z Psalmistą Pańskim lamentować nam nalezy, że się zmnieyszyła Wiara, w wielu Chrześcianach. *Diminutæ sunt veritates a filiis hominum* (v).

Drzewa iakowego liscie poobrywać niezadługo to Drzewo buyniey w gałęzie porosnie, i owoc wyda. Jeżeli zaś tego Drzewa korzen podetniesz, całe Drzewo uschnie, i upadnie. Co korzen iest Drzewu, toż Duszy Chrześciańskiey iest Wiara, korzen iest początkiem życia Drzewu, toż Wiara iest początkiem, życia zbawiennego Duszy, Wiara dodaie Duszy pokarmu, wzrostu, i Onę buyną w Owoce godne Stołu Niebieskiego, czyni, ztąd się korzeniem nieśmiertelności nażywa.

 Prze-

(w) S. Ambr: lib: 1. de Fide (v) Ps: 11. v. 2.



Przeto ieżeli Chrześciański człowiek żyie życiem Duchownym, życiem zbawiennym, nie inaczey żyie, tylko z Wiary. *Justus ex fide vivit* (y) ieżli na niego moc piekielna powstanie, Wiarą się broni. *Cui resistite fortes in fide* (x) ieżeli dla ułomności swoiey, z Łaski Boskiey wypadnie. Wiara go przez Sakramentalną Pokutę do Łaski Boskiey przywraca. Wiara iest fundamentem z którego wzrastaią Cnoty Bogu ulubione, i Duszę Chrześciańską niby drogiemi kamieniami przyozdobiaią.

Spozryicież teraz na większą część Chrześcian ktorzy są słabey Wiary iakież ich uczynki, iaki ich koniec, Jch uczynki, są przeciwne Bogu, bo powątpiewaią o wyrokach Boskich, tak względem nadgrody dla dobrych, iak względem ukarania złych, a przez to uwłaczaią Wszechmocności Boskiey, i o Bogu zdaią się zapominać, który iest i bydź powinien Celem miłości naszey, do Niego Serca nasze, winniśmy unosić, do ktorego stworzeni iesteśmy *ku Chwale moiey stworzyłem go postawiłem go* to mowi Bog przez Jzaiasza, Proroka, (z) a zatym słabey Wiary, są podobni do wysokiey gory, ale pustey nieurodzayney, bo ich, nie skrapia Rosa Niebieska, są oni podobni do Bożyszczów z wielkiemi oczyma, ale coż potym, kiedy iak krety podziemne ślepemi są, nic nie widzą, iakiż ich koniec, oto żyią w ciemnościach, i w ciemnościach giną, maiąż takowi Wiarę w powołaniu swoim, mogąż się spodziewać życia, wiecznego? Ach bynaymniey?

Wiara bowiem bez dobrych uczynków obumarła iest (ż) Wiara bez Pobożności, bez miłości Boga, koniecznie iest niestałą odmianie podległą, więc dla swoiey niestateczności, musi postradać nadgrodę wieczną, którą Chrystus Pan Sprawiedliwym obiecuie. *Qui perseveraverit usq ad finem hic sal-*

(y) Rom: 11. v. 17. (x) 1. Petri. C. 5. (z) Jsa: 43. (ż) Jacobi 2. v. 26.



salvus erit (aa) Lud słabey Wiary, w ustawiczney żyiąc niestateczności, zapiera się Chrystusa, Pana, więc i Chrystus Pan zaprze się ich, przed Oycem Niebieskim. (bb) zginie ich, pamięć. Ich Jmiona nie będą wpisane w Księgę Żywota wiecznego, otoż ich słaba Wiara niesławnemi czyni u Boga, i u Swiata.

Wiara Oyców naszych była sciśley złączona z Chrystusem, aniżeli nasza, nie upatrowali oni innego Celu, tylko, aby się Bogu przypodobać. Zamiar Ich gorliwości był o Chwałę Boga, a z tąd więc nadawali Fundusze Kościołom, i Swiątnicom Boskim, aby powiększyć, Chwałę Boga *żywego*, na modlitwie wylewali się z głęboką pokorą, a z domownikami i czeladką, codzienne odmawiali modlitwy, przystępowali do Taiemnie Swiętych, a przez Sakramentalną Pokutę oczyszczaiąc sumienie swoie nie wstydzili się bydź dobremi Chrześcianami. A my czemuż tego nie czyniemy! przykrzy nam się naymnieysza modlitwa, a odwiedzanie Kościołow, przystępowanie do Taiemnic Swiętych, co szczegulnieyszym iest naszym obowiązkiem, to my za naywiększą trudność poczytuiemy, dziwuiemy się Pobożności dawnych wieków Chrześcianom, a co gorsza że się i z grzechu chlubiemy, a występki nasze i zbytek wszelaki, ludzkością i obyczaynością nażywamy, a zkąd to w nas pochodzi, tylko z słabości Wiary, i z ostygłey miłości ku Bogu, która wygasza w nas gorliwość w powołaniu naszym wygasza i dobre uczynki które nam są do zbawienia potrzebne.

Z tąd niedostatek Wiary Ludowi Chrześciańskiemu, zabiera, wszystek ow naydroższy wszystkich Cnot Skarb, w którym Chrześciaństwo, pierwszych wieków wielce było bogate.

 Te-

(aa) Math: 10. v. 33. (bb) Math 10. v. 22.



Tego Skarbu wielkości możemy iakożkolwiek dociec, z wielkości miłości Boskiey, ktora iako Królowa Cnot, wszystkich innych Cnot, assystencyą za sobą ciągnie. To się opowiedzieć nie może iaka pierwszych wieków, Kościoła Swiętego, Miłość, ku Bogu w Sercach Chrześcian pałała,

S. Effrem chcąc Serca Chrześcian wzbudzić, do naśladowania Swiętych, temi do nich słowy mowi = Przypatrzcie się sławnemu Męczenników Zwycięstwu, Patrzcie na Wiarę Żołnierzów Niebieskich, na gorącą Ich miłość ku Panu Bogu wszystka moc, rozmaitych mąk, nienaruszyła Ich Serca zdumiewała się mądrość Filozofôw, i samym okrutnikom słów nie stawało, nie widzieli Twarzy Ich zasmuconey, ani stękania nie słyszeli. O iakże mam was wysławić Żołnierze Chrystusówi, błogosławione ięzyki wasze, Swięty głos wydaliście którym poświęciło się Niebo z uweseleniem Aniołów z radością ziemi. A my czym się też na Dniu Sądnym wymowiemy ktorzy bez okrucieństwa, bez męki, bez prześladowania, miłość Boską pomiatamy, wygaszamy, wstydziemy się bydź sługami Chrystusa, a w ospałości rzeczy doczesnych pogrązeni iesteśmy, Męczennicy o miłość Chrystusa łzami i wylaniem Krwi, starali się, z trudem Im przychodziła, a my w tym Pokoiu, i w dostatkach opływaiąc, Pana Boga łaskawego miłować nie chcemy. Coż czynić będziemy na On straszliwy Dzień gdy Męczennicy Swięci, blisko iasney Stolicy przed Chrystusem stanąwszy, ukazą blizny Ran swoich ktore iasniey niż Słońce świecić będą, a my, z czym się też tam ukazemy, z iakiemi Cnotami, Day Boże, abyśmy tam ukażać mogli, żywą Wiarę naszę i stateczną miłość ku Panu, Bogu, a kto takie uczynki mieć będzie, w Towarzystwie Męczenników zostanie dotąd są sło-

wa



„ wa S. Effrema, na Pochwałę Męczenników Swiętych mowiącego (cc).

Z którey nauki poznawać możemy. Iż Bog nie wymaga po nas, abyśmy się na Męczeństwo wydawać, mieli, gdy do tego zadney nie masz potrzeby, dość dla każdego, w stanie powołania swego, mieć żywą Wiarę, i miłość ku Bogu, iako, naygruntownieysze fundamenta, a iuż Męczeństwa lękać się ani grozby Tyranów, obawiać się nie będziem, wsparci, i ubeśpieczeni na słowach Prawdy Przedwieczney. *Nolite timere, eos qui occidunt corpus, animam vero non possunt occidere* (dd) Wiara nas będzie ubespieczać, a miłość ku Bogu, będzie nas z Bogiem łączyła, tym sposobem zamieszkamy w Chrystusie Panu, w tym albowiem wyrozumieniu rzekł do nas Pan Zbawiciel, kto mieszka we mnie, i ia wnim, ten wielki pożytek odnosi (ee).

Jesteśmy powołani do iedności Kościoła Chrystusowego Oyciec Przedwieczny wyprowadził nas z ciemności, i powołał nas przez Jezusa Chrystusa do przecudownego Swiatła Swiętności swoiey. *Qui nos vocavit, in admirabile lumen suum* (ff) Chce Bog, i pragnie po nas, abyśmy Drogą Swiatła, postępowali iako Synowie Swiatlości *Ut Filii lucis sitis* (gg).

Przy Chrzcie S. zostaliśmy policzeni między Synów Boskich, iesteśmy Synami Boskiemi (hh) Wspoł Dziedzice Chrystusa (ii) w ktorym mamy Odkupienie przez Krew Jego (kk) iesteśmy Synami Łaski, Synami wolności.

Odebraliśmy na Chrzcie Swiętym, znak Krzyża Swiętego. Ten znak zbawienia wyrażony na Czole naszym, oznacza iż się

(cc) Serm: de laud SS. MM. (dd) Math: 10 (ee) Joan. 10. (ff) 1. Petri: v. 9. (gg) Joan: 12. v. 36. (hh) Rom: 8. v. 16. (ii) Rom. 8. v. 17. (kk) Ephes: 1. v. 7.



się bać nie trzeba wyznawać Chrystusa, to wyznanie zbawiennym nażywa Paweł Apostoł *Ore, autem fit confessio ad Salutem* (ll) Chrystus iest Krolem naszym, a my Jego poddanemi bo w Jego urodzeni Królestwie, pod Jego Panowaniem zostaiemy, Jego Naydroższą Krwią odkupieni *kto mnie wyzna przed ludzmi wyznam ia go przed Oycem moim* (mm) To wszystko zniewalać nas powinno, do żywey Wiary, i stateczney miłości ku Bogu, Mamy do tego łatwe sposoby. Oto, Obrządki chwalebne Kościoła Bożego, do czegoż nas prowadzą, tylko do Chwały Boga, Otwarte Kościoły, Nabożeństwa, i Odpusty wyznaczone, Ofiary Swięte, ktore Kapłani sprawuią, na ten koniec, aby żywa Wiara i miłość Boska była powiększona w Sercach Chrześciańskich.

Oto w tym, tu dzisiay Kościele, Jest Odpust Czterdziesto Godzinnego Nabożeństwa, Chrystus w Sakramencie Ołtarza, Żywy, przytomny daie, nam się widzieć, ktorego, Tron otaczaią Aniołowie Swięci, w Niebie. *Mille millia assistebant, ei* (nn) na ktorego Twarz z radością pragną się zapatrywać (oo) darował nam Obecność swoię do skończenia Swiata, *usq ad consummationem sæculi* (pp) rozkosz sobie wynayduie przebywać między Synami ludzkiemi (qq) Ten ktory iest pokarmem Aniołów, dał nam Samego siebie, na Pokarm w Sakramencie, cisnie się do Serc naszych, aby Serca nasze zagrzał i zapalił Boską nieskończoną miłością swoią, abyśmy w Nim, i on w nas przemieszkiwał, z kąd mowi Pobożny Granatensis Iż Chrystus w Sakramencie iest lekarstwem Ran naszych, darowizną Jego Testamentu, kompanią w naszym pielgrzymstwie weselem w naszym wygnaniu, Ogniem na zapalenie Niebieskiey miłości.

A cze-

(ll) Rom: 10. v. 10. (mm) Math: 10. v. 23. (nn) Js: 7. (oo) 1. Petr: C. 12. (pp) Math: 28. v. 20. (qq) Prov: 8. v. 37.



A czemuż tak wielu Chrześcian, oddalaią się od Tego Naydrozszego Pokarmu, czemu tak wielu, nie oddaią Mu głębokiey w Kościele Czci, i Uszanowania, przyznać należy, że to wszystko pochodzi, z słabey Wiary, z ostygłey miłości ku Bogu w Chrześcianach, ktora to słabość nikczemna, niesławę nam u Boga, i u Swiata przynosi, ale nadto, pozwolcie powiedzieć, iż i karę za sobą pociąga.

To pewna Słuchacze Pobożni. Że słabość, *W*iary (ktora się w wielu Chrześcianach, dzisieyszych wieków pokazuie) iest znakiem odstąpienia od Boga.

Mamy świadectwo, na wielu mieyścach Pisma Bożego, że ilerazy Lud Boży odstępował od P. Boga zawsze pewną, karę i klęskę odnosił. Toż się i u nas dzieie w Chrześciaństwie, tak, albowiem długo Krolestwa Chrześciańskie w Pokoiu, i w całości trwaią, iak długo w Wierze Swiętey, służą Panu Bogu, Jeżelić Bog z Wyroków Sprawiedliwości swoiey przepuszcza na nas Chrześcian, rozne klęski i zamieszania, ieżelić karę od Swiątnic i Domow swoich zaczyna Jncipiam, a Domo mea, i takąć moc, dał Bog owym Sześciu Mężom, ktorych do Jerozolimy posłał, i rzekł do nich· *A Sanctuario meo incipite.* świadczą Księgi Ezechiela (rr) dotyka i nas Sprawiedliwości Boskiey Ręka, bośmy o Czci Boga żywego zapomnieli, któremu służyć winniśmy, oddaiemy siły i zdrowie na Ofiarę Swiatu, ale nie Bogu, od ktorego wszystko mamy, w większey cenie szacuiemy, wyniosłe Swiata, i roszkoszne powaby, pozwalaiące nam, wolności wyuzdaney, a przeto pogardzamy, nieomylnym Wyrokiem Boskim, ktory nas w klubach trzymaiąc, prowadzi nas, drogą bespieczną, do życia wiecznego, te bezdrozności w nas, z słabości, Wiary pochodzą? Wielka

---

(rr) Ezech: C. 9. v. 6.



ka tedy slepota, porzucać Swiatło Wiary, odstępować od Swiatła Prawdy, a błądzić w ciemnościach, *ktorzy opuszczaią drogę prostą, a chodzą drogami ciemnemi, ktorzy się weselą zle uczyniwszy* (ss).

Nie może też bydź większa kara, iako gdy Bog zagniewany dla złości, i grzechów ludu, Chwałę swoię od Narodu do Narodu przenosi, tak nas przestrzega usty swemi Chrystus Zbawiciel. *Auferetur à vobis Regnum, & dabitur Genti facienti fructum* (tt) Opłakiwał Jeremiasz Prorok, nad złością Jerozolimy, i nad iey upadkiem, Opłakuie i ubolewa, nad nami Matka nasza Kościoł Swięty iż dalecy iesteśmy od Pobożności Pierwiastkowych Chrześcian, odstąpiliśmy od Drogi Prawa Bożego, recessimus, i Bog nam choynych, umknął swych błogosławienstw, *noluit benedictionem, elongabitur ab eo* (f)

Oddaliliśmy się od Chrystusa Pana, przez grzechy nasze, aby więc Krolestwo Chrystusa, nie było oddalone od nas, Powrocmyż się do Chrystusa, bądźmy z Chrystusem, niech Chrystus z nami mieszka, i my w Nim przez Wiarę, i Miłość mieszkaymy *Qui manet in me & ego in eo*, bo bez Niego nic uczynic nie możemy *Sine me nihil potestis facere* (uu) Oddaymy, Chrystusowi, co się od nas należy sług Jego, Część, Chwałę i Kościoła Przybytków Jego Uszanowanie *Adorate Dominum in Atrio, Sancto Eius.* (ww.)

Błagaymy Jego Maiestat pokorną modlitwą, bo Bog pokornych żbawia. *Populum humilem salvum facies*, (yy) Serca skruszonego nie odrzuca, (xx) Pokazmy Panu Rany i niemocy duszne, uznaymy podłość i nikczemność naszę, ięczmy, wzdy-

(ss) Prov: 2. v. 14 (tt) Math: 26. v. 43. (f) Ps: 108. (uu) Joan: 15. v 5. (ww) Ps: 28. v. 2. (yy) Ps: 17. v. 28. (xv) Ps: 50.

wzdychaymy, biymy się w piersi sposobem iawnogrześnika, *Percutiebat pectus suum* (zz). A Bog pełen Dobroci, w mocy Ramienia swego, nieomieszka, nas wspomodz, i podzwignąc.

Oto Tron Jego otwarty w Kościele Swiętym. Oyciec miłosierdzia i Bog, wszelkiey Pociechy *Pater misericordiarum, Deus totius consolationis* (ab) Podzmyz do Jego Tronu, w upokorzonym Duchu, z Żywą Wiarą, z mocną nadzieią, z stateczną miłością i mowmy z Kościołem Swiętym.

Jezu w Sakramencie Utaiony, Królu Nieba i Ziemi, Weyźryi z Maiestatu Twego na wszystkie Chrześciańskie Stany, umacniay ie mocą Łaski Twoiey, Podwyż Kościoł Twoy Swięty, a Lud w ciemnościach niedowiarstwa zostaiący oświecay Swiatłem Niebieskim. *Illuminare his qui in tenebris sedent, & in umbra mortis* (cd) mieszkay, i zostaway z nami, po wszystkie dni życia naszego.

Wżywaymy oraz i Przyczyny za nami, Męczennika Floryana Swiętego, Niechay Ten Patron i Obrońca Krołestwa Polskiego, ziedna u Boga Oyczyznie naszey, pożądany Pokoy, a Chrześcianom Polakom żywą Wiarę, i Miłość ku Bogu, abyśmy, w tym życiu naszym, postępuiąc, Drogą Swiatła Drogą Sprawiedliwych, doszli do Swiatłości Swiętych w Niebie. gdzie wieczna Swiętych miłość w Bogu na wieki. *Martyr FLORIANE intercede pro nobis Amen.*

(zz) Lucæ 18. (ab) 2. Corint: C. 1. (cd) Lucæ: 1. v. 27.

CENSURA.

Concionem hanc de laudibus Inclyti Martyris & Regni Poloniæ Patroni, FLORIANI, elaboratam, a Perill: Admodum Rvrndo Domino JOANNE CANTIO ZIĘBINSKI Collegiatæ Cracoviensis OO. SS. Canonico & ab eodem in Ecclesia memorati Martyris ad frequentem populum cum audientium approbatione habitam, attente legi. Quæ cum nihil contrarium dogmatibus Fidei, & regulis morum in se contineat, imo doctrinam ad corroborandum in Fide Divina populum accomodatam proponat, ad utilitatem legentium typis excudi potest.

Adalbertus Domaszewski S. T. D.
Conc: Cath: Cracov:
Librorum Censor.
Cracoviæ 10. Maij 1790. *mpp.*

IMPRIMATUR.

Datum Cracoviæ 10. Maij 1790.

JOSEPHUS OLECHOWSKI
SUFFRAGANEUS, ARCHIDIACONUS CRACOVIENIS.
LOCUMTENENS IN SPIRITUALIBUS GENERALIS.
mpp.



